

Bankiet zamiast wyników!

Zderzenie z samochodem sędziowskim wyeliminowało Sobiesława Zasade z XXXIV RAJDU POLSKI

KIEDY SOBIESŁAW ZASADA STARTOWAŁ DO KOLEJNEGO ODCINKA SPECJALNEGO W OKOLICACH SANOKA BYŁ JEDNYM Z CZOŁOWYCH ZAWODNIKÓW XXXIV RAJDU POLSKI. NIESTETY TU MUSIAŁ ZAKOŃCZYĆ SWÓJ UDZIAŁ W IMPREZIE, NA SZCZĘŚCIE ŻYWI.

W chwili pokonywania bowiem trasy OS-u, przy prędkości przekraczającej 120 km/godz., po wyjeździe z zakrętu, dostrzegł w odległości niespełna 30 m przed sobą, jadący naprzeciwko samochód. Nastąpiło nieuniknione zderzenie, wóz Zasadów uległ zniszczeniu a oni sami mocno poturbowani, zaszokowani, ale żywi, już dalej jechać nie mogli.

Jak mogło dojść do kraksy trudno doprawdy zrozumieć. Odcinki specjalne są zamknięte dla ruchu i zawodnik wie, że może jechać z maksymalną prędkością, gdyż ma wolną trasę a ułamki sekund decydują o klasyfikacji. Tymczasem na trasie znalazł się samochód i to samochód w którym jechali sędziowie! Trudno rzecz nazwać inaczej jak skandalem, a jednocześnie cieszyć się wypadem, że nie doszło do tragedii, że obyło się bez śmiertelnych ofiar.

Rajd Polski nie cieszy się zbyt dobrą opinią, od kilku lat ranga jego maleje, wielcy rajdowego sportu nie zjawiają się na starcie. Tegoroczne zdarzenie z pewnością splendoru imprezie nie doda, spowoduje pewnie za rok dalsze zubożenie listy startujących zawodników zagranicznych.

Po zakończeniu Rajdu wybuchł prawdziwy skandal związany z ogłoszeniem wyników. Otóż do pracy przy obliczeniach posłużono się komputerem, ale dostarczono maszynie fałszywe dane i rezultaty wyszły delikatnie mówiąc dziwne. Zaczęto więc podobno liczyć już bez pomocy komputera, niemniej o zapowiedzianej uprzednio godzinie 13 jako oficjalnym terminie ogłoszenia rezultatów i wręczenia nagród, wyników nadal nie było. Przesunięto termin uroczystości na godz. 16, później na 18 ale też nie zdążono dokonać klasyfikacji. Komandor zaprosił nie oczekujących na przygotowany wcześniej bankiet, po którym zwiniono manatki, pozabierano nagrody i puchary, przesuwał się termin ich wręczenia na godziny wieczorne. Wieczorem w sali Rótundy, gdzie w południe, mieli być fetowani zwycięzcy, odbywał się młodzieżowy wieczorek taneczny, a ci którzy chcieli poznać rezultaty czekali na ulicy, daremnie wypatrując organizatorów. Zdecydowana większość rajdowców rozjechała się do domów, nie znając wyników, a o tym co mówili o organizatorach lepiej zamilczeć będzie.

W chwili gdy oddawałem materiał do druku, rezultatów nadal nie znano. Może dziś rano uda się redaktorowi despeszowemu podać ostateczną klasyfikację. Wg. nieoficjalnych danych zwyciężyła austriacka załoga Klaus Ruessling — Wolfgang Weiss na samochodzie „porsche carrera”. Ale mimo upływu z górą 30 go-

dzin od chwili przyjazdu na me-
tę załóg, jest to wiadomość na-
dal nieoficjalna. (lang)